

Małgorzata DUBROWSKA
Katolicki Uniwersytet Lubelski

**DIRKA BRAUNSA ROZRACHUNEK Z PRZESZŁOŚCIĄ
NAZISTOWSKĄ I ENERDOWSKĄ NA PODSTAWIE
POWIEŚCI *IM INNEREN DES LANDES* (2012)
I *CAFÉ AUSCHWITZ* (2013).
PERSPEKTYWA (POST)ENERDOWSKA**

Abstract

**Reckoning with the Nazi and DDR Past based on Dirk Brauns' Novels,
Im Inneren des Landes (2012) and *Café Auschwitz* (2013): The Post-DDR
Perspective**

In the presented article, the author describes both the disputes surrounding and the reception concerning two novels written by the contemporary German writer Dirk Brauns. The first, *Im Inneren des Landes*, published in 2012 in Germany and unknown to the Polish readers reckons with the DDR dictatorship; the second, *Café Auschwitz*, published in 2013 and only in Polish, deals with the crimes committed under national socialism. The central aspect of both literary works is the problem of memory and oblivion, and within the context of their receptions, both have become very important. The author has also included an appendix related to the Polish translation of *Café Auschwitz*; it contains suggestions as to how to correct the Polish translation.

Keywords: contemporary German literature, Dirk Brauns, national socialism, DDR dictatorship, memory and oblivion, translation.

Przedmiot moich rozważań stanowią dwie powieści współczesnego dziennikarza i pisarza niemieckiego Dirka Braunsa (rocznik 1968), który jest także autorem reportaży, sluchowisk i projektów teatralnych. Pierwszą omawianą przeze mnie pozycją, będącą rozliczeniem z enerdowską dyktaturą, jest wydana po niemiecku w roku 2012 powieść *Im Inneren des Landes*, drugą, odnoszącą się do zbrodni narodowego socjalizmu, opublikowana w roku 2013, tylko w tłumaczeniu na język polski, *Café*

Auschwitz. Nieprzetłumaczona na język polski, dobrze funkcjonująca na czytelnym rynku niemieckim książka *Im Inneren des Landes*, odnosząca się do „wewnętrznej” najnowszej historii Niemiec, dotycząca problemu przemocy w armii NRD, nie jest znana czytelnikowi polskiemu. Powieść *Café Auschwitz* – obrazująca stosunek współczesnych Niemiec do ich nazistowskiej przeszłości, ale także poruszająca problem polsko-niemieckiego pojednania – nie ukazała się w oryginale. W niniejszym artykule zaprezentowana zostanie problematyka obydwu powieści wraz z zarysowaniem ich recepcji.

Autor, długoletni korespondent *Die Woche*, *Berliner Zeitung* i *Wirtschaftswoche* z Warszawy i Pekinu, obecnie mieszkający w okolicach Monachium, który mówi o sobie, że opowieści o końcu II wojny światowej były integralną częścią jego dzieciństwa¹, wzrastał w Berlinie Wschodnim, a zanim podjął studia (filozoficzne na Uniwersytecie Humboldta oraz w Hochschule der Künste Ostberlin), musiał odbyć obowiązkową służbę zasadniczą w armii enerdowskiej (Nationale Volksarmee, NVA). Zainteresowaniu Dirka Braunsa problematyką dyktatury i zbrodni narodowego socjalizmu towarzyszy potrzeba rozliczenia się z usankcjonowanym przez władze NRD totalitaryzmem enerdowskiej armii. Obydwa omawiane teksty, w których pamięć jest kategorią centralną, tematyzują problem zbrodni totalitaryzmu w kontekście pojedynczych losów ludzkich, odnoszą się do kondycji człowieka, stawiają pytanie o winę i karę, krążą wokół opozycji sprawca – ofiara, prowokując dyskusję o najnowszej historii Niemiec.

1. Wstęp: Berlin – München. Zu Fuß

Debiutem literackim Dirka Braunsa jest wydana w 1997 roku książka *Berlin – München. Zu Fuß*. [Berlin – Monachium. Piechotą], stanowiąca autobiograficzno-reporterską kronikę z pieszej wędrowki po zjednoczonych Niemczech, którą autor odbył we wrześniu 1995 roku (Brauns wyruszył 30 sierpnia z Berlina, natomiast osiągnął cel 26 września), sześć lat po upadku muru berlińskiego. Impulsem do tej wędrowki stały się dziecięce wspomnienia pisarza dotyczące opowieści z czasów końca wojny snutych podczas spotkań przyjaciół i znajomych dziadka Dirka Braunsa, którzy – podobnie jak dziadek przyszłego autora – albo brali bezpośredni udział w walkach II wojny światowej, albo w 1945 roku stali się uciekinierami. Historie będące legendami mitologizującymi przeżycia osób je opowiadających koncentrowały się na konstruowaniu opowieści o długich tulaczkach, które zazwyczaj miały charakter ucieczki:

Niezliczoną, niewyobrażalną ilość kilometrów zdawał się pokonać każdy przedstawiciel tej generacji, skradzionymi autobusami [...], leżąc na płask na dachach przepelnionych pociąg-

¹ Zob. motto oraz pierwsze zdanie książki D. Brauns, *Berlin – München. Zu Fuß*, Quell Verlag, Stuttgart 1997.

gów, [...] furmankami, na których piętrzył się dobytek, i, gdy prawie wszystkie koła przestały się toczyć, piechotą².

W kuchni zmarłego dziadka, w której nie wybrzmiały jeszcze opowieści z wielogodzinnych spotkań, podczas których, szczególnie po spożyciu alkoholu, rozwiązywały się „zasuplane języki” i przerywane zostawało „zgodne milczenie” generacji żołnierzy Hitlera, Dirk Brauns podjął decyzję pieszej wędrówki przez (ponownie) zjednoczone Niemcy. O swym pomysle przemierzenia Niemiec piechotą Brauns pisze tak: „Chciałem powędrować z Berlina do Monachium i po drodze spotkać ludzi, którzy mieli kiedyś poważniejsze powody, aby się przemieszczać”³.

Ułożone chronologicznie zapiski to dziennik z podróży, podczas której autor zmagając się z bólem i samotnością, utrwała przede wszystkim rozmowy z ludźmi. Trzy napotkane po drodze osoby opowiadają mu swoje życie, które jest nie tylko metaforyczną podróżą do jego kresu, ale także wymuszoną przez okoliczności wędrówką: Autor nagrywa i umieszcza w brzmieniu oryginalnym opowieści trojga ludzi, należących do generacji jego dziadka: mleczarza (rocznik 1913) ciężko pracującego od czasów dzieciństwa, Węgierkę pochodzenia niemieckiego (ur. w 1925 roku) wywiezioną jako młodą dziewczynę do sowieckich łagrów i kobietę (rocznik 1918), żonę inżyniera szpiegującego dla RFN, która spędziła część życia w ernerdowskim więzieniu. Ich spowiedź życia, wysłuchana i utrwalona przez Braunsa reportera, który pochyla się nad przeszłością, kontrastuje z lakonicznymi uwagami dotyczącymi przypadkowych spotkań podczas wędrówki, szukania noclegu czy spożywania posiłku, w których autor nie znalazł nic wartego utrwalenia. Autor obserwując współczesne Niemcy, bogaty Zachód i bogacący się Wschód, poszukuje zatartych śladów powojennego rozdarcia Niemiec:

Gdzieś tutaj musiała przebiegać granica, ale nie widać żadnych pozostałości. Nie ma śladu. [...] ale właściwie czego szukam? Innych twarzy? Innych samochodów ? Innych domów? Wyraźne różnice, jeśli jeszcze są, znikają coraz bardziej pod jednolitą fasadą⁴.

Tekst stanowi „protokół z wędrówki poprzez niewygodną wygodę (niem.: unbehagliche Behaglichkeit) kraju, który, gdzieś pomiędzy dniem wczorajszym a dzisiejszym, poszukuje prawdziwego życia”⁵. Dla Braunsa współczesne mu Niemcy zdały się utracić tożsamość i cechy dystynktywne. Z notatek niestrudzonego wędrowca, który poprzez poczucie swoistej nieprzynależności do odwiedzanych miejsc zachowuje dystans do opisywanego świata, wylania się przede wszystkim obraz niemieckiej prowincji, która jawi się jako jednostajna i nudna. Stabilizacja i dobrobyt współczesnych Niemiec czynią je w oczach autora tworem nieinteresującym i banalnym. Ta krytyczna w wymowie, napisana w formie reportażu książka, chętnie czytana

² Tamże, s. 8.

³ Tamże.

⁴ Tamże, s. 95.

⁵ Tamże, na okładce.

szczególnie przez ludzi młodych⁶, stanowi dla Braunsa – reportera – wstęp do dalszych literackich poszukiwań.

Teksty późniejsze, będące przedmiotem mojego referatu, są powieściami, posiadającymi jednakże elementy nawiązujące do reporterskiej formy debiutu *Berlin – München. Zu Fuß*. O tejże kontynuacji świadczy przede wszystkim obecność w nich rozdziałów noszących cechy reportażu oraz wkomponowanie w fikcję literacką autentycznych zdarzeń, dokumentów i listów. Punktem spajającym twórczość autora jest jego krytycyzm w spojrzeniu na współczesne Niemcy i ich najnowszą historię.

2. *Im Inneren des Landes*

Debiut powieściopisarski Braunsa *Im Inneren des Landes* (2012) [*Wewnątrz kraju*] został wydany w Galiani Verlag Berlin będącym częścią renomowanego kolońskiego wydawnictwa Kiepenheuer & Witsch. Tekst stanowiący rozliczenie z traumą służby w enerdowskiej armii spotkał się z bardzo pozytywnym odzewem krytyki niemieckiej, o którym świadczą liczne recenzje w mediach opiniotwórczych (dzienniki, czasopisma, audycje radiowe i telewizyjne oraz recenzje online)⁷ oraz z zainteresowaniem czytelników. Powstałe na podstawie książki słuchowisko (o tym samym tytule), wyemitowane przez radio MDR, zostało uhonorowane w październiku 2013 roku przez jury Niemieckiej Akademii Sztuk Wizualnych (Deutsche Akademie der Darstellenden Künste), w uznaniu dla dramaturgii tekstu i ważkości podjętej tematyki dotyczącej najnowszej historii Niemiec. Słuchowisko zostało zaprezentowane 8 listopada 2014 w Karlsruhe podczas organizowanych przez ARD dni słuchowiska (Hörspieltage)⁸, od autora uzyskałam informację o planowanej filmowej adaptacji powieści *Im Inneren des Landes*.

Jej akcja rozgrywa się współcześnie, w małym, leżącym w głuszy Meklemburgii-Pomorza Przedniego poenerdowskim miasteczku Eggesin, które w latach pięćdzie-

⁶ Por. posty czytelników. Źródło: www.razyboard.com/system/morethread-berlin-muenchen-zu-fuss-dirk-brauns-hedufanpage-2243577-6066494-0. Czytelnicy do opinii na temat książki dołączali fragmenty tekstu. [stan z 12.09.2014].

⁷ Por. głosy krytyków m.in. „Süddeutsche Zeitung”, „Berliner Zeitung”, „Wiener Zeitung”, Deutschlandradio Kultur, NDR-Fernsehen, Literaturkritik.de, a także opinie czytelników. Źródło: www.dirkbrauns.com/de/article/6 [stan z 14.09.2014]. Por. np. recenzję w Deutschlandradio Kultur Jörga Magenau pt. „Verseuchte Erinnerungen” z 22.10.2012 www.deutschlandradiokultur.de/verseuchte-erinnerungen.950.de.html?dram:article_id=225195 [stan z 15.06.2015], a także kolejną recenzję Jörga Magenau w „Süddeutsche Zeitung” (9.10.2012): „Was macht der Feind in meinem Bett?” oraz tekst Jeannette Villachica w Wiener Zeitung (2.11.2012): „Schuld und Sühne”. Por. również recenzję Moniki Grosche w literaturkritik.de zatytułowaną „Heimkehr ohne Happy Ende. Über Dirk Brauns’ Debütroman Im Inneren des Landes” www.literaturkritik.de/public/rezension.php?rez_id=17179 [stan z 15.06.2015].

⁸ Źródło: www.dirkbrauns.com/de/article/5 [stan z 1.10.2014].

siątych ubiegłego wieku było miejscem stacjonowania skoszarowanych jednostek Policji Ludowej (Volkspolizei), a następnie, do czasu zjednoczenia Niemiec, garnizonem Narodowej Armii Ludowej (Nationale Volksarmee). Rekruci odbywali w nim przymusową służbę zasadniczą, na potrzeby szkoleniowe przy garnizonie utworzono poligon dla dwudziestu tysięcy żołnierzy⁹. Nazwa leżącej w Puszczy Wkrzańskiej miejscowości, w której – na przestrzeni ponad czterdziestu lat – tysiące rekrutów zmagало się z odosobnieniem i szykanami swoich przełożonych, stała się swoistym *pars pro toto* armii enerdowskiej i na długie lata postrachem zdolnych do służby młodych mężczyzn.

Dirk Brauns, z dzisiejszej perspektywy postrzegany jako autor o tzw. socjalizacji wschodniej, podejmując temat przemocy i terroru panujących w armii enerdowskiej, pisząc o popadających w zapomnienie demonach przeszłości, o których sprawcy milczą, a ich dawne ofiary starają się nie pamiętać, dotyka niezabliźnionych ran i nieprzepracowanych traum własnego pokolenia i generacji swoich rodziców. O zbiorowej historii i kolektywnej pamięci mówi w sposób bardzo osobisty, nie oceniając, ale portretując w powieści eks oficera armii ludowej stacjonującej w Eggesin kapitana Ingo Kerna, po zjednoczeniu Niemiec doradcę personalnego na kolei, oraz jego dawnego podwładnego, byłego rekruta Stefana Brennera, zajmującego się audytem salonów samochodowych. Mieszkający w Eggesin Ingo Kern, któremu udało się zatuszować niechlubną przeszłość – z powodu wyrafinowanego okrucieństwa¹⁰, jeden z jego rekrutów, Viktor Melander, najlepszy przyjaciel Stefana Brennera, popełnił w koszarach samobójstwo – przez lata transformacji po zjednoczeniu Niemiec wiedzie modelowe życie nowoczesnego biznesmena: piastując doradcze stanowisko kierownicze, prowadzi wykłady i szkolenia z marketingu, rozwodzi się

⁹ Źródło: www.berliner-zeitung.de/archiv/eggesin-war-immer-eine-stadt-des-militaers- [stan z 21.07.2014]. Budynki koszar miały w linii prostej długość 1,5 km, powierzchnia garnizonu wynosiła 85 ha. Po zjednoczeniu Niemiec teren garnizonu, do roku 2005 tylko częściowo wykorzystywany przez Bundeswehre, popada w ruinę i zapomnienie. Ostatni żołnierze Bundeswehry mają opuścić teren dawnego garnizonu w trzecim kwartale 2015. Źródło: www.nordkurier.de/mecklenburg-vorpommern/letzste-soldaten-verlassen-eggesin-im-naechsten-jahr-094226801.html [stan z 25.09.2014].

¹⁰ Brak snu, cofanie urlopu, karcer, groźba wilczego biletu na studia, zastraszanie, publiczne odczytywanie pamiętnika Viktora na apelu. O karze publicznego odczytywania swego pamiętnika prowadzonego podczas służby wojskowej opowiada T. Brussig, współczesny pisarz ur. w 1965 roku w Berlinie Wschodnim. Por. wywiad przeprowadzony z T. Brussigiem przez V. Gunske i S.S. Pose-
ra zatytułowany *Nachdenken über Thomas. B.* (tytuł stanowi nawiązanie do powieści Ch. Wolf *Nachdenken über Christa T.*, 1968), opublikowany w „Tip-Magazin” 21, 30.09.1999. G. Kunert, pisarz i dysydent do 1979 roku mieszkający w Berlinie Wschodnim, zauważa w swej autobiografii, że pisanie pamiętnika w NRD było aktem samodenuncjacji, gdyż pamiętnik zawsze mógł wpaść w niepowołane ręce. Por. G. Kunert, *Erwachsenenspiele. Erinnerungen*, dtv, München 2001, s. 221, 273. O łamaniu charakterów w armii enerdowskiej w sposób pośredni pisali także m.in. U. Plenzdorf i T. Brussig. O przeżytej traumie protagonistów świadczy zmiana sposobu wyrażania się i wewnętrzna przemiana bohaterów: ofiarami systemu są u U. Plenzdorfa narzeczony Charlie w *Die neuen Leiden des jungen W.* (1972), natomiast u T. Brussiga brat Michy w *Am kürzeren Ende der Sonnenallee* (1999).

z poślubioną za czasów NRD żoną i wymazuje z pamięci niewygodne dla jego kariery fakty, zamykając w domowym sejfie kompromitujące go dokumenty. Były rekrut Stefan Brenner – mimo pozorów prywatnej i zawodowej stabilizacji – nie może na przestrzeni ponad dwudziestu lat uwolnić się od traumatycznych wspomnień z okresu służby wojskowej. Polecenie podróży służbowej do dawnych koszar w Eggesin, miejsca postrzeganego przez niego jako przeklęte, skutkuje w powieści ciągiem tragicznych zdarzeń. Konieczność odwiedzenia zdemilitaryzowanego terenu, który Brennerowi kojarzy się ze strachem, upokorzeniem, terrorem i osobistą tragedią, uruchamia nie tylko lawinę wspomnień, ale także narusza głębokie pokłady emocji, nagromadzone w psychice bohatera, budząc potrzebę zemsty za śmierć przyjaciela oraz wzmagając w nim poczucie winy. Z fabuły gęstej od rozmyślań i powoli odkrywanych faktów czytelnik dowiaduje się, że Stefan Brenner, który służbę w armii NRD przetrwał dzięki interwencji swego ustosunkowanego ojczyma, po śmierci Viktora poślubił jego narzeczoną, Gudrun, obiekt swej skrytej fascynacji i miłości. W jednym z monologów wewnętrznych protagonisty Stefan dopuszcza do głosu zmarłego przyjaciela: „Żyjesz moim życiem, Stefan. Moja żona. Mój syn. Mój Dom. Moja odrzucona przeszłość”¹¹. Poczucie straty, a nade wszystko poczucie winy i chęć odwetu determinują życie Stefana, podczas gdy jego dawny dowódca stara się odciąć od przeszłości, skupiając się na wykreowaniu swego nowego wizerunku, udaje mu się osiągnąć wysoką pozycję zawodową i nawiązać romans.

Tekst napisany w konwencji powieści sensacyjnej, której kolejne karty odsłaniają skrywane przez bohaterów tajemnice, ma cechy greckiego dramatu: akcja, krążąca wokół przeszłości Brennera i Kerna, trwa dobie, rozgrywa się głównie w Eggesin, a postaci – których losy niespodziewanie się skrzyżują – nie są w stanie uniknąć ciążącego nad nimi fatum: Brenner ginie zastrzelony przez Kerna.

Obydwaj protagoniści naprzemiennie w kolejnych rozdziałach powieści stają się narratorami. Akcję powieści poprzedza notatka policyjna o zrelacjonowanym przez sąsiadów Kerna zajściu w jego posesji zakończonym wystrzałem. Podczas gdy kolejne dwa rozdziały ukazują protagonistów bezpośrednio przed ich brzemennym w skutki ponownym spotkaniem po latach, rozdziały od III do XVIII prezentują odwrotną chronologię, przedstawiając zdarzenia i monologi wewnętrzne w formie „odliczania w dół”: od dwudziestu czterech godzin przed strzałem aż do punktu kulminacyjnego: klótni, szamotaniny i strzału.

Kronika z dwudziestu czterech godzin z życia protagonistów ukazuje ich w świecie współczesnym, ale jest przede wszystkim podróżą w czasie: poprzez monologi wewnętrzne bohaterów czytelnik skonfrontowany zostaje z bezwzględną, ale i wielowymiarową, rzeczywistością enerdowską i postenerdowską. Z kreowanego przez protagonistów obrazu świata z przeszłości wylania się ich własny portret. Postać Ingo Kerna zostaje ukazana przy zastosowaniu słownictwa ze świata zwierząt

¹¹ D. Brauns, *Im Inneren des Landes*, Galiani Verlag, Berlin 2012, s. 19 [tl. M.D.].

oraz poprzez wielokrotne przywołanie kontekstu animalistycznego: Kern, przez rekrutów nazywany jaszczurką, jest zapalonym myśliwym¹². Jego pasję można rozumieć także metaforycznie, w koszarach staje się postrachem dla swych ofiar¹³. Viktor w przedśmiertnym liście do przyjaciela postępowanie Kerna porównuje do roli bezwzględного tresera zmuszającego niedźwiedzie do tańca¹⁴. Były oficer kieruje się w życiu zasadami rządzącymi w świecie zwierząt, a silne poczucie instynktu samozachowawczego chroni go przed konsekwencjami własnych zachowań – po zastrzeleniu Brennera ucieka z miejsca zdarzenia i dzwoni do swojego adwokata, byłego prokuratora wojskowego, który przed laty pomógł mu zatrzeć ślady samobójstwa Viktora, pisząc końcowy raport.

Samobójstwo rekruta Kern cynicznie ocenia jako akt skierowany przeciwko sobie, a poprzedzające je szykany stanowią według byłego oficera odwet za odkrycie przez Viktora fałszerstw w statystykach dotyczących wyników w strzelaniu. Ingo Kern jest sprawcą, mordercą, ale staje się także po części ofiarą systemu opartego na terrorze i kłamstwie. Sam siebie postrzega jako rodzaj zombie wyzuteego z uczuć, a porównując się do własnego psa, stwierdza: „Jeszcze parę lat, a mógłbym położyć się obok niego”¹⁵.

Stefan Brenner, nękany poczuciem winy wobec zmarłego przyjaciela, ale także zmagający się z postenerdowską traumą, nie potrafi odnaleźć się w rzeczywistości, pozostaje bezradny i bezsilny wobec przeszłości, od której jego żona, dawna ukochana Viktora, po stracie narzeczonego i dziecka, chce się za wszelką cenę odciąć. W monologu wewnętrznym Stefan przyznaje „Tęsknię za tym, o czym ona milczy”¹⁶.

O aktualności i ważkości tematyki poruszonej w powieści świadczą liczne entuzjastyczne głosy literackich krytyków niemieckich i austriackich czasopism i stacji radiowych¹⁷, ale także głosy czytelników: W notce wieńczącej książkę Brauns, dziękując m.in. za udostępnienie mu autentycznych listów rekrutów armii NRD, którzy zginęli samobójczą śmiercią, wspomina swoje pierwsze spotkanie autorskie, podczas którego odczytywał fragmenty manuskryptu. Pisarz za symptomatyczną w podejściu do enerdowskiej historii uznał reakcję saksońskiego przedsiębiorcy, który ocenił problematykę powieści *Im Inneren des Landes* jako nieaktualną, po czym okazało się, że jest on byłym żołnierzem, który nie chce wspominać czasów swojej służby. Dirk Brauns, podejmując w tekście literackim problem dotyczący pozornie zam-

¹² Wszystkie nadawane protagoniście zwierzęce atrybuty uzyskane przez porównanie go do różnych dzikich zwierząt mają negatywne konotacje: Kern przez Brennera nazywany jest jaszczurem (s. 163), a przez kochankę wilgotną fretką i zającem (s. 140, 148).

¹³ Szykanowanie rekruta zestawione zostaje w powieści z przywołaniem epizodu z dzieciństwa Kerna, który zamęczył ukochanego psa swego brata, zabierając mu jedzenie.

¹⁴ D. Brauns, *Im Inneren des Landes*, s. 184.

¹⁵ Tamże, s. 205.

¹⁶ Tamże, s. 131.

¹⁷ Por. przypis 7.

kniętego rozdziału historii Niemiec, nie chce – wzorem protagonisty Kerna – zostawić za sobą „nieporadności wschodu”¹⁸, a przeszłości enerdowskiej uznać za niewygodną i wstydliwą, tym bardziej, że sam jest tej przeszłości fragmentem¹⁹.

3. *Café Auschwitz*

Kolejna książka Braunsa *Café Auschwitz*, w której autor podejmuje problem nazistowskiej przeszłości pokolenia swych dziadków, a jednocześnie tworzy portret byłego więźnia obozu Auschwitz-Birkenau oraz opowiada historię jego przyjaźni z młodym Niemcem, nie znalazła wydawcy w Niemczech. Ukazała się tylko w przekładzie na język polski, w roku 2013, nakładem warszawskiego wydawnictwa Akcent, dzięki wsparciu Fundacji Konrada Adenauera, w nieudanym tłumaczeniu Wojciecha Włoskowicza²⁰.

W polskojęzycznych mediach brak jest krytycznoliterackich głosów omawiających tę powieść, natomiast w internetowych recenzjach czytelniczych – wskazujących na wartość poznawczą tekstu – pojawiają się zarzuty dotyczące warstwy językowej i stylistycznej tekstu.

W Niemczech przed kilkanaście laty powieść miało wydać renomowane wydawnictwo C.H. Beck w Monachium, dyrektor programowy działu beletrystyki Martin Hielscher opowiadał się za opublikowaniem tekstu, jednakże właściciele wydawnictwa odmówili. Autor w wywiadzie dla *empik.com* stwierdza: „Mimo że niemieckim wydawcom spodobał się temat i styl książki, ostatecznie nie doszło do porozumienia”²¹. Na spotkaniu autorskim w Lublinie, które odbyło się 5 marca 2013 roku w BU KUL, Dirk Brauns zapytany o powody nieopublikowania powieści w języku niemieckim wskazywał na stawiane mu zarzuty zastosowania optyki wschodnio-niemieckiej. Rzekoma (post)enerdowskość spojrzenia nie stanowiła natomiast przeszkody dla publikacji tej pozycji w Polsce, tym bardziej że w jej wydanie zaangażowała się Zofia Posmysz, była więźniarka KL Auschwitz, scenarzystka i pisarka, autorka słuchowiska *Pasażerka z kabiny 45*, na motywach którego powstał film *Pasażerka* w reżyserii Andrzeja Munka, a następnie książka pod tym samym tytułem wy-

¹⁸ Por. D. Brauns, *Im Inneren des Landes*, s. 184.

¹⁹ Informacje biograficzne dotyczące Dirka Braunsa umieszczone na jego stronie internetowej, podawane przez wydawnictwa, czy też notki biograficzne znajdujące się na okładkach książek jego autorstwa – są lakoniczne. O Braunsa służbie w armii NRD czytelnik dowie się jedynie z informacji umieszczonej na okładce reportażu *Berlin – München. Zu Fuß*. W nocie biograficznej do *Im Inneren des Landes*, powieści tematyzującej szlaki, jakich doświadczały enerdowskie rekruty, nie ma informacji mówiącej o żołnierskim epizodzie Braunsa w NVA.

²⁰ Nie jest to tylko głos germanistki, która od autora otrzymała wersję oryginalną, ale także zdanie czytelników polskiego wydania książki. Por. opinie czytelników, źródło: lubimyczytac.pl/ksiazka/180996/cafe-auschwitz [stan z 30.08.2014].

²¹ Źródło: www.empik.com/dirk-brauns-o-cafe-auschwitz-wywiady-empikultura,90742,a [stan z 12.07.2014].

dana w 1962 roku (wyd. enerdowskie: *Die Passagierin*, 1969)²². Tekst powieści Braunsa został poprzedzony mottem z *Wakacji nad Adriatykiem* (1970) Zofii Posmysz, która jest również autorką przedmowy do polskiego wydania *Café Auschwitz*. W powieści pamięć stanowi kategorię centralną, a słowa Zofii Posmysz stają się swoistym *memento* zarówno dla autora, jak i czytelnika: „[...] wiem jedno, nigdy nie uwolnimy się od was, obojętnie, wykroimy z żywego ciała ten kawałek skóry z tatuażem czy nie [...]”²³.

Powieść autora należącego do drugiego niemieckiego pokolenia powojennego, pokolenia wnuków podejmującego wciąż aktualne, bolesne tematy dotyczące narodowosocjalistycznej przeszłości Niemiec, staje się kontynuacją debaty podjętej przez pierwsze pokolenie powojenne, pokolenie rewolty 1968 roku.

Książka opowiada o przyjaźni osiemdziesięciosiedmioletniego Janusza Cichowskiego, byłego więźnia Auschwitz-Birkenau z Aleksandrem Ambergiem, młodym Niemcem (rocznik 1973), nauczycielem niemieckiego i historii w jednej z warszawskich szkół. Przypadkowe spotkanie w kawiarni *Corso*, która staje się tytułową *Café Auschwitz*, daje początek trzymającej w napięciu akcji powieści, poruszającej autentyzmem, wielowątkowej historii opowiedzianej przez Aleksa w narracji pierwszoosobowej. Alex poprzez stworzenie portretu Janusza staje się osobą bardzo mu bliską. Narrator, który towarzyszy starszemu panu w podróży do Auschwitz, tropi byłych nazistowskich zbrodniarzy w Niemczech, a w końcu, realizując testament Janusza, rozsypuje część jego prochów w KL Auschwitz, nazywa swego zmarłego przyjaciela swoim polskim dziadkiem²⁴. Relacja pomiędzy bohaterami, opisana ze szczerością i charakterystyczną dla Aleksa autoironią, z początku niezrozumiała dla młodego Niemca, który po pierwszym spotkaniu pyta: „Czy byłem swego rodzaju symbolem, potomkiem wroga, w relacji z którym chciał dokonać pojednania?”²⁵, staje się nieodzowną częścią ich codziennego życia.

Narrator staje się głosem własnego pokolenia, podkreślając bezradność drugiej powojennej generacji Niemców wobec bezmiaru narodowosocjalistycznej zbrodni: „I oto przyszło następne pokolenie, które nie rozumiało. Sześćdziesiąt lat później stanęło nad grobami”²⁶. Przełom w relacji głównych bohaterów stanowi ich wspólna podróż do Auschwitz, gdzie Alex – oddychając pomordowanymi²⁷ – uświadamia sobie różnicę pomiędzy pokoleniem Janusza a swoim losem: „Zrozumiałem dar, ja-

²² Sceniczna prapremiera *Pasażerki* jako opery odbyła się na Bregenzer Festspiele 19 lipca 2010 roku. Muzykę skomponował Mieczysław Weinberg. (Praca nad muzyką została ukończona w 1968 roku, a jej prapremierowe wykonanie odbyło się w Moskwie w 2006 roku). Libretto autorstwa Aleksandra Medwedjewa powstało na kanwie powieści Z. Posmysz.

²³ Fragment motta Z. Posmysz z *Wakacji nad Adriatykiem*.

²⁴ Por. D. Brauns: *Café Auschwitz*, Akcent, Warszawa 2013, s. 279.

²⁵ Tamże, s. 20.

²⁶ Tamże, s. 28.

²⁷ Por. tamże, s. 77.

kim było być tutaj z jednym z nich, który od tamtego czasu zachowywał się tak, jak gdyby żył. Janusz, który nigdy nie dał mi odczuć, że on jest tam wysoko, martwy, a ja tu, na dole, żywy”²⁸. Mimo krańcowo odmiennych doświadczeń życiowych protagoniści zaprzyjaźniają się, natomiast narrator w samotności obydwu generacji upatruje części ich wspólnego losu. Centralnym tematem powieści staje się również problematyka pamięci o wojnie, Holocauście i Auschwitz, pamięci indywidualnej i zbiorowej. Podczas gdy Janusz skazany jest „na grzebanie się w bagnie”²⁹, narrator nie tylko bada przeszłość Warszawy, historię warszawskiego getta, ale decydując się na podróż z Januszem do Auschwitz, dobrowolnie udaje się wraz z nim „do krateru pamięci”³⁰. Narrator, obserwując i zapisując scenę klóących się byłych więźniów, spośród których każdy pamięta Auschwitz inaczej, porusza problem fenomenu pamięci, zapamiętywania i zapominania czy też wypierania z pamięci zdarzeń i ludzi. *Café Auschwitz* to także swoiste ćwiczenia z niepamięci: Z podróży Aleksa do Niemiec w poszukiwaniu byłego esesmana, odpowiedzialnego za masakrę ludności cywilnej w Grecji, a którego Janusz jakoby pamięta z obozu Auschwitz-Birkenau³¹, po nieudanych próbach nawiązania rozmowy z dawnym zbrodniarzem, narrator powraca z przekonaniem, że Niemcy to kraj „[...] który dzisiaj nosi trwałą ondulację i chciałby w spokoju popijać kawę”³². Tę negatywną, krytyczną diagnozę odnoszącą się do współczesnego podejścia Niemców do rozliczenia się z nazizmem autor radykalizuje, portretując niemiecką prowincję, nazywając ją kołtuńską i faszystowską³³. Narrator, próbując dotrzeć do byłych zbrodniarzy, natrafia na znowelizację milczenia nie tylko samych esesmanów, ale także ich żon i córek, które stają się swoistymi strażniczkami niepamięci, broniąc dostępu do swych ojców i mężów. W kreślonym przez Aleksa obrazie małomiasteczkowej atmosfery czytelnik skonfrontowany zostaje także z postawami antysemitycznymi. Jedną z rozmówczyń narratora skarży się: „Przede wszystkim musi pan wiedzieć, co to znaczy na niemieckiej prowincji być żoną Żyda. [...] Gapią się, gapią jak na zwierzę. To zniszczyło mego męża”³⁴.

Sugestywnemu, pełnokrwistemu portretowi Janusza z jego poobozowymi traumami, gromadzeniem w domu chleba, siedzącego zawsze tyłem do ściany, ale i opowiadającego sprośne żarty o Auschwitz, towarzyszy, wylaniający się z wewnętrznych monologów narratora, autoportret Aleksa, który zmaga się z depresją, przeszłością swojej rodziny i obsesją nazizmu. Narrator wspomina kolegów swojego dziadka z Wehrmachtu, obsesyjne zamięłowanie babki do czystości, która, przy-

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 110.

³⁰ Tamże.

³¹ W *Pasażerze* Z. Posmysz sytuacja jest odwrotna: Lisa Kretschmer, strażniczka z Auschwitz, rozpoznaje na pokładzie statku, którym podróżuje z mężem do Brazylii, swą była ofiarę, Martę.

³² D. Braus, *Café Auschwitz*, s. 235.

³³ Por. tamże, s. 125.

³⁴ Tamże, s. 132.

sypana w piwnicy, przeżyła bombardowanie, oraz przywołuje w pamięci wujka będącego funkcjonariuszem enerdowskiej Służby Bezpieczeństwa. Oficjalne przemówienia w Auschwitz kojarzą mu się z mowami enerdowskich przywódców, natomiast film *Życie na podsłuchu* (niem. *Das Leben der Anderen*, 2006), tematyzujący metody operacyjne Stasi, inspirowało go do założenia podsłuchu w domu seniora, w którym pensjonariuszem jest poszukiwany przez niego esesman. Wspomnieniu konfrontacji jego enerdowskiego losu z obrazem życia zachodnioniemieckich rówieśników towarzyszy niezmiennie poczucie bycia gorszym i niedoświadczonym. Narrator w pasażach poświęconych enerdowskiemu etapowi swojego życia porusza problem tabuizacji Zagłady przez enerdowskie władze³⁵. Konsekwentne wymazanie przez reżim NRD z pamięci zbiorowej zamordowanych przez narodowych socjalistów Żydów skutkuje u narratora poczuciem braku, wynikającego z niewiedzy:

Większość z nich [ofiar] stanowili Żydzi, dla mnie egzotyczni jak indiańskie plemię. Dorastałem w świecie, w którym nie istnieli. Ani nie odczuwałem ich braku, ani nie przypominałem sobie, żeby w czasach mego dzieciństwa się o nich mówiło. Jak często padały słowa „Żyd” lub „żydowski”? Raz na pięć lat?³⁶

Enerdowską pamięć o pomordowanych Żydach przyjaciółka Aleksa nazywa „przysypaną”³⁷. Jedynym wyraźnym śladem w pamięci Amberga, związanym z obecnością Żydów w Berlinie Wschodnim, świadczącym o niemalże zupełnym braku pamięci o Zagładzie, w zbiorowej i jednostkowej świadomości, jest wspomnienie koncertu kantora gminy żydowskiej w synagodze³⁸.

³⁵ U podstaw tej polityki leżał tzw. antyfaszystowski mit założycielski NRD, w którym wschodnioniemieckie państwo było „lepszymi Niemcami”, „zwycięzcą historii” bez ciężkiej nad nim nazistowskiej przeszłości. (Por. A. Grunenberg, *Antifaschismus – ein deutscher Mythos*, Reinbek bei Hamburg 1993). Ta określana mianem „Lebenslüge” (dosł. kłamstwem rzutującym na całe życie) postawa została w ironiczny sposób spuentowana przez W. Biermanna, barda i poetę pochodzenia żydowskiego, którego władze NRD w 1976 roku pozbawiły obywatelstwa. U Biermanna czytamy: „Wedle naszych partyjnych ideologów NRD została napadnięta przez Hitlera, tak samo jak Polska czy Związek Radziecki, a potem, walcząc bohatersko u boku Armii Czerwonej, sama się wyzwoliła”. Por. W. Biermann, *Kleines Nachwort*, [w:] tegoż, *Alle Gedichte*, Kiepenheuer & Witsch, Köln 1995, s. 159–201, tu s. 178. Do postawy zakłamania dochodziła oficjalna antyżydowska polityka władz oraz tzw. uniwersalizacja narodowego socjalizmu przez władze NRD. Pod tym pojęciem socjolog niemiecki R.M. Lepsius rozumie oficjalną strategię państwową pojmującą narodowy socjalizm jako etap w zaostrzającej się walce pomiędzy kapitalizmem i socjalizmem. Por. H. Münkler, *Antifaschistischer Widerstand, frühbürgerliche Revolution und Befreiungskriege. Die Gründungsmythen der DDR*, [w:] tegoż, *Die Deutschen und ihre Mythen*, Rowohlt Taschenbuch Verlag, Reinbek bei Hamburg 2010, s. 421–453 tu s. 436.

³⁶ D. Brauns, *Café Auschwitz*, s. 12.

³⁷ Por. tamże, s. 275.

³⁸ W NRD Żydzi byli uważani jedynie za wspólnotę religijną, natomiast nie mieli np. swych towarzystw czy stowarzyszeń kulturalnych. Por. *Jüdisches Leben in Deutschland seit 1945*, red. M. Brumlik, L. Kugelman i inni, Jüdischer Verlag bei Athenäum, Frankfurt am Main 1986.

Prześladowała mnie myśl o Estrongo Nachamie, dawnym kantorze gminy żydowskiej w Berlinie. Szkolny kolega zabrał mnie ze sobą na koncert w synagodze. Nazwiska Nachama nigdy przedtem nie słyszałem. Nie wiedziałem, czym było święto szabasu, a synagoga przy Rykerstrasse wywoływała poczucie całkowitej obcości. [...] Gdy Nachama zaczął śpiewać, chciałem podskoczyć. Miałem szesnaście lat i nie umiałem powiedzieć, skąd brała się ta pierwotna siła, która pozwalała jednocześnie radować się i cierpieć. O tym, że dzięki swojemu głosowi śpiewak przeżył Auschwitz, dowiedziałem się dopiero później³⁹.

4. Uwagi końcowe

Narrator staje się w *Café Auschwitz* swoistym archeologiem pamięci, próbując dotrzeć do kolejnych jej warstw. Podobnie jak Stefan Brenner z powieści *Im Inneren des Landes* Aleksander Amberg dotyka spraw bolesnych i niewygodnych, przekonując się, że ćwiczeniom z pamięci ciągle towarzyszy niechęć i niepamięć. Powieści Braunsa odnoszące się do wstydlivych kart historii Niemiec nie są próbą oskarżenia społeczeństwa ani też pojedynczych ludzi, świadczą o krytycznym i wnikliwym spojrzeniu autora na nazistowską i enerdowską przeszłość, a przede wszystkim o jego atencji dla medium pamięci. Dirk Brauns swą opowieść o szykanach w enerdowskiej armii dedykuje wszystkim tym, którzy mogą obejść się bez przeszłości, tekst poprzedza mottem z *Czekając na barbarzyńców* Johna Maxwella Coetzee. W cytowanym fragmencie zawiera się napomnienie autora o powinności metaforycznego zanurzenia się w przeszłości, gdyż być może w miejscu, gdzie człowiek się właśnie znajduje, natknąć się można na ślady, pęknięcia i pamięć o zmarłych. Zofia Posmysz, autorka przedmowy do polskiego wydania *Café Auschwitz*, wspominając swoją współpracę z Międzynarodowym Domem Spotkań w Oświęcimiu, wyraża z kolei nadzieję, że powieść Dirka Braunsa stanie się lekturą młodych ludzi przybywających zmierzyć się z tematyką obozową. Na jesień 2014 planowana jest seria spotkań Braunsa ze studentami polskich uniwersytetów, zorganizowana przy udziale Fundacji Konrada Adenauera⁴⁰. Od pisarza uzyskałam informację o planowanym niemieckojęzycznym wydaniu powieści *Café Auschwitz* w edycji specjalnej w roku 2015, na siedemdziesiątą rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz⁴¹.

Aneks: uwagi do polskojęzycznego wydania *Café Auschwitz*

Z racji funkcjonowania powieści *Café Auschwitz* na rynku czytelnictwa wyłącznie w języku polskim, a także w związku z akcją promocyjną prowadzoną dzięki zaan-

³⁹ D. Brauns, *Café Auschwitz*, s. 275–276.

⁴⁰ Spotkania, zaplanowane na listopad 2014, odbędą się w Uniwersytecie Łódzkim i Gdańskim.

⁴¹ Na rok 2015 planowane jest w Galiani Verlag wydanie nowej powieści Braunsa: roboczy tytuł: *Wir müssen dann fort sein*.

gażowaniu Zofii Posmysz, przy udziale wydawnictwa Akcent oraz Fundacji Konrada Adenauera w Polsce, w trosce o dystrybucję i odbiór tekstu przez czytelników, należałoby się pochylić nad wersją polskojęzyczną tekstu, która powinna zostać skorygowana w warstwie stylistycznej, składniowej i leksykalnej. Uwagi poczynione przez autorkę niniejszego tekstu, unaocznione na podstawie wybranych reprezentatywnych przykładów, należy rozumieć jako propozycję do przemyśleń dla redaktorów kolejnego wydania powieści. Jako że w obrębie tłumaczenia literackiego zostały wyznaczone trzy główne kody translatorskie: 1. kod leksykalno-semantyczny, 2. kod kulturowy, 3. kod estetyczny⁴² – uwagi dotyczące tłumaczenia odnoszą się do wspomnianych trzech kręgów.

Kod leksykalno-semantyczny:

Tłumacz przede wszystkim nie ustrzegł się błędów interferencyjnych, starał się przekładać tekst, odwzorowując go w stosunku 1:1, przenosząc budowę składniową i leksykalną tekstu języka oryginału na tekst w języku docelowym:

str. 28. „Przeciwnie, jestem zdania, że należałoby wkopać brązowe tablice, na których uwiecznione zostanie, że my mieliśmy odwagę wykonać tę wielką i ważną pracę”. [„Ich bin im Gegenteil der Ansicht, dass wir Bronzetafeln versenken sollten, auf denen festgehalten ist, dass wir den Mut gehabt haben, dieses große und so notwendige Werk durchzuführen”]. Wskazane byłoby pominięcie zaimka osobowego, zamiana strony biernej na czynną, zastosowanie słów „dzieło” zamiast „pracy”. Sugerowana wersja: „...powinniśmy wkopać tablice z brązu, upamiętniające naszą odwagę w przeprowadzeniu tak wielkiego dzieła”.

Str. 233: „Ja nigdy nie byłem używany na pierwszej linii”. [Ich wurde ausschließlich in den Randzonen eingesetzt]. Propozycja: „Nigdy nie byłem/ nie walczyłem na pierwszej linii” (z pominięciem zaimka osobowego i czasownika w stronie biernej.) lub: „Służyłem wyłącznie na tyłach”.

Str. 24: „...Gerstein podkreślał, że udało mu się zakamuflować przede wszystkim dzięki...”. [„...betonte Gerstein, dass ihm die Camouflage vor allem mit den... gelang...”]. W języku polskim czasownik „zakamuflować” wymaga dopełnienia, stąd poprawne sformułowanie brzmiałoby „zakamuflować przeszłość”, natomiast lepiej w języku polskim brzmi zwrot „zataić przeszłość”.

Str. 23. „Po ukończeniu studiów z zakresu górnictwa nowo desygnowany asesor górniczy ku zadowoleniu swoich rodziców wstąpił w maju 1933 roku do NSDAP. Do spodziewanej adaptacji jednak nie doszło. W kolejnych miesiącach Gerstein ostro protestował...”. [„Nach abgeschlossenen Bergbau-Studium trat der designierte Bergassessor im Mai 1933 seinen Eltern zu Liebe der NSDAP bei. Doch die erwünschte Anpassung schlug fehl. In den Folgemonaten protestierte Gerstein...”]. Po ukończeniu studiów górniczych świeżo upieczony... – aby zadowolić swych ro-

⁴² Por. M. Krzysztofiak, *Przekład literacki a translatoologia*, Wydawnictwo UAM, Poznań 1991, s. 73.

dziców – wstąpił... Jednakże o podporządkowaniu się systemowi nie mogło być mowy. W następnych miesiącach...”

Str. 25: „...naczelný specjalista do spraw cyjanowodoru...” [„...oberster Sachverständiger für Blausäure...”]. Propozycja: „...główny ekspert w dziedzinie / od zastosowań kwasu pruskiego...”

Str. 30: „o... kłopotliwie nowych perspektywach patrzenia...” [„von... irritierend neuen Blickwinkeln...”]. Propozycja: „...o nowym budzącym kontrowersje sposobie postrzegania historii”

Str. 30: „...ich przenikliwie życzliwy ton...” [„...ihr durchdringend wohlwollender Ton...”]. Propozycja: skoro „durchdringend” w podanym kontekście można przetłumaczyć jako „intensywny”, frazę można sformułować następująco: „...ich bardzo życzliwy/przyjazny ton...”

Str. 41: „Christian poszedł za stanowczym głosem pedagogicznego obowiązku...” [Christian folgte währenddessen einem drängenden pädagogischen Bedürfnis...]. „Christian kierując się silnym poczuciem nauczycielskiego obowiązku...” lub „Christian poczuł w sobie belfra...”

Str. 45: „...lubilem... włóczyć się po dziedzińcu i zajmować skomplikowanymi pozostałościami, które porozstawiane były na nim jak w skansenie”. [...über den Hof zu streifen und mich auf die abstrusen Überbleibsel einzulassen, die an diesem Ort herumstanden wie in einem Freilichtmuseum]. Propozycja: „...włóczyć się po dziedzińcu i przyglądać dziwacznym rupieciom, porozstawianym na nim niczym w skansenie”

Str. 123: niegramatyczna forma wynikająca z przeniesienia zasad kongruencji w języku niemieckim na język polski, które nie stosują się do języka polskiego: „...starsi panie i panowie wspominali...”. Powinno być: „...starsze panie i starsi panowie...”

Str. 127: „Tu na zewnątrz...” [„Hier draußen...”]. Należałoby opuścić zaimek.

Str. 129: „W swoim rozczarowaniu wydałem się sobie jak krytyk kulinarny”. [„In meiner Enttäuschung kam ich mir vor wie ein Restaurantkritiker”]. Propozycja: „...wydałem się sobie podobnym do krytyka kulinarnego”

Str. 134: „Moje zwlekanie wykorzystала, żeby mnie wypytać”. [„Mein Zaudern nutzte sie nun ihrerseits, mich auszuhorchen”]. Propozycja: „Zaczęła mnie wypytwać, wykorzystując moje niezdecydowanie”

Str. 137: „Wieczór był przede mną jak zaproszenie...”. [„Der Abend lag vor mir wie eine Einladung...”]. Propozycja: „Wieczór wydawał się zaproszeniem...”

Str. 137: „Ogarniało mnie uczucie, że w mieszkaniu trzymany zostanę na wieczność...”. [„Mittlerweile hatte ich das Gefühl, Ewigkeiten in dieser Wohnung festgehalten zu werden”]. Błędne odczytanie kontekstu i aspektu czasownika: „Miałem poczucie, że minęła wieczność, odkąd jestem w tym mieszkaniu”

Str. 175: „**On** siedział tam, gdzie teraz pan... [...] gdy zaczęłam mówić, że młody człowiek chciałby się z nim spotkać i porozmawiać o wojnie, **on** skamieniał. Mam wrażenie, że **on** nie życzy sobie żadnych rozmów. Jeżeli pan tego nie uszanuje, **on** będzie musiał...”. Należy przy tłumaczeniu na język polski opuścić każdoraz-

zowo zaimek osobowy „on” – zdania istnieją i lepiej brzmią z podmiotem domyślnym. (Przykład podobnego błędu także na str. 227).

Str. 180: „Wziąłem nasze naczynia, zaniósłem je i zapytałem zwyczajnym między nami aroganckim tonem, gdzie zostawił żonę”. [„Ich nahm unsere Suppenschüssel, trug sie hinüber und erkundigte mich in dem zwischen uns üblichen flapsigen Ton, wo er seine Frau gelassen hätte”]. „Zebrałem talerze, odniosłem je i zapytałem, podtrzymując arogancki ton naszej rozmowy, gdzie podział swoją żonę”.

Str. 246: „Z zaciśniętymi oczami przyjrzał mi się...”. [„Mit zusammengekniffenen Augen...”]. Propozycja: „Spojrzał/popatrzył na mnie spod przymkniętych powiek...”.

Str. 250: „Po tej chimerze odczuwam silne parcie na moc” – niepoprawny związek frazeologiczny, błędna kolokacja [„Meiner Chimäre folgt starker Harn-drang”]. Propozycja: „Mojej wizji towarzyszy uczucie silnego parcia na pęcherz”.

Str. 276: „Nieśmiało siedziałem w...” [Schüchtern saß ich in...]. Problem aspektu czasownika: jeżeli czynność ma charakter duratywny, poprawna, wersja moim zdaniem, brzmiałaby: „Onieśmielony siedziałem w...”. Zdanie można również przetłumaczyć jako: „Nieśmiało usiadłem w...”.

Str. 213: „Salon..., zegar..., obrazy... i w nie mniejszym stopniu sam gospodarz tchnęli wytwornością”. [„Das Wohnzimmer, ... eine Uhr, ... Bilder und nicht zuletzt der Hausherr atmeten Kultiviertheit”]. Błąd w kongruencji. Propozycja: „...wszystko to tchnęło wytwornością”.

Kod kulturowy – błąd konotacyjny:

Str. 27: „Nie było Christiana, który chciał mnie odebrać”. [Christian, der mich abholen wollte, war nicht da]. Czasownik modalny „wollen” używany jest również do wyrażania przypuszczenia, dlatego poprawna postać zdania brzmi: „który miał mnie odebrać”.

Str. 48: „...awansowałem we Freie Deutsche Jugend na agitatora mojej szkoły...” [„...in der Freien Deutschen Jugend zum Agitator meiner Schule aufstieg...”]. Należałoby w przypisie wyjaśnić czytelnikowi, czym była wspomniana organizacja, a jej nazwę przetłumaczyć. Zdanie przetłumaczone dosłownie należy przeformułować, przykładowo: „...awansowałem na głównego propagandystę szkolnej organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej...”.

Str. 85: „przedstawił mi szeptem burmistrza [Oświęcimia]”: Uwaga poczyniona dzięki sugestii czytelniczki, która wskazuje, że w Oświęcimiu nie ma burmistrza, miastem rządzi prezydent⁴³.

Str. 21: „...sporą karierę kryminalną” [„...beachtliche kriminelle Karrieren...”]. Propozycja: „...bogatą przeszłość kryminalną...”.

Str. 125: „...podłoga balkonu...” [„...Balkonboden...”]. Poprawny ekwiwalent w języku polskim: „...posadzka balkonu...”.

⁴³ Por. opinie czytelników. Źródło: lubimyczytac.pl/ksiazka/180996/cafe-auschwitz [stan z 30.08.2014].

Str. 125: „...stał się laudacją życiowej mądrości umiarkowania” [„...wurde... zu einem Plädoyer für die Lebensklugheit der Mitte”]. „...stał się pochwałą życiowej filozofii umiaru / był głosem opowiadającym się za życiową filozofią umiaru”.

Str. 127: „jako danie główne była gładzica z pieczonymi ziemniakami...”. [„...im Hauptgang Scholle mit Backkartoffel...”]. Przy opisie posiłku należy uwzględnić kod kulturowy: nikt z polskojęzycznych gości nie zamówiłby ryby o takiej nazwie, a czytelnik nie kojarzy tego dania, gdyż nazwa „gładzica” nie funkcjonuje w potocznym obiegu, a że jest to ryba z rodziny flądrowatych, należałoby użyć nazwy zwyczajowej „flądra” (ekwiwalent funkcjonalny). Propozycja: „...daniem głównym była flądra serwowana z pieczonymi ziemniakami...”.

Str. 127: „...chrzest sztućców...” [„...Besteckklappern...”]: niepoprawny związek frazeologiczny, poprawny ekwiwalent: brzęk, trzask.

Str. 129: „No może tylko w ściany willi wbudowano więcej szklanych pustaków, które wydały mi się wyrazem pozornej przejrzystości...”. [„Eventuell waren in den Villen Glasbetonsteine verbaut worden, welche mir wie ein Ausdruck von Scheintransparenz vorkamen”]. Propozycja: „...luksfery, które wydały mi się imitacją przejrzystości”.

Str. 138: „Przynajmniej na zewnątrz pokażna różnica...”. Propozycja: „wyrażna różnica” / „znacząca nierównowaga”. [„Das zumindest äußerlich beträchtliche Ungleichgewicht...”].

Str. 175: „Baniasta filiżanka...” [„Die bauchige Tasse...”]. Propozycja: „Pękata filiżanka...”.

Str. 185: „Po latach egzystencji w ogródkach działkowych...”. [„Nach Jahren der Kleingartenexistenz...”]. Błędne odczytanie znaczenia – ogródek działkowy: Schrebergarten. Powinno być: „Po latach gnieźdzenia się w malutkim domku z ogródkiem...”.

Str. 191: „Było zadziwiająco dużo delikatesów”. [„Es gab auffällig viele Feinkostläden”]. Propozycja: „...delikatesowe sklepy z luksusową żywnością”.

Str. 203: „...wyjące dzieci” [„...schreiende Kinder”]. Propozycja: „płaczące/krzyczące dzieci”.

Str. 203: „Jak bardzo martwić musi się kobieta, jeśli zachęca swojego **przyjaciela** do oglądania meczu”. [„Was musste sich eine Frau für Sorgen machen, wenn sie ihren **Freund** zum Fußballabend animierte?”]. Błąd konotacyjny; powinno być: „...zachęca swego **faceta** do...”.

Str. 204: „...dobra jest na cerę twarzy”. [„...gut für die Gesichtshaut”]. Tautologia w języku polskim, poprawny ekwiwalent: „...dobra na cerę...”.

Kod estetyczny:

Str. 16: „W czasie wakacji na klatce schodowej pojawił się dziwny **wzór** maskujący... Myślałem o własnych nauczycielach, ale oni byli cieniami we mgle i nie stanowili **wzoru**”. [„In den Sommerferien war das Treppenhaus mit einem skurri-

len **Tarnanstrich** versehen worden... Ich dachte an eigene Lehrer, doch sie blieben Gestalten im Nebel und waren keine **Vorbilder**”]. W polskim tłumaczeniu słowo „wzór” zostało powtórzone, za każdym razem użyte w innym znaczeniu, co nie było estetycznym zamierzeniem autora oryginału.

Bibliografia

- Biermann W., *Kleines Nachwort*, [w:] tegoż, *Alle Gedichte*, Kiepenheuer & Witsch, Köln 1995.
- Brauns D., *Berlin – München. Zu Fuß*, Quell Verlag, Stuttgart 1997.
- Brauns D., *Café Auschwitz*, Akcent, Warszawa 2013.
- Brauns D., *Im Inneren des Landes*, Galiani Verlag, Berlin 2012.
- Brumlik M., Kugelman L. i inni (red.), *Jüdisches Leben in Deutschland seit 1945*, Jüdischer Verlag bei Athenäum, Frankfurt am Main 1986.
- Grunenberg A., *Antifaschismus – ein deutscher Mythos*, Reinbek bei Hamburg 1993.
- Krzysztofiak M., *Przekład literacki a translatoologia*, Wydawnictwo UAM, Poznań 1991.
- Kunert G., *Erwachsenenspiele. Erinnerungen*, dtv, München 2001.
- Münkler H., *Antifaschistischer Widerstand, frühbürgerliche Revolution und Befreiungskriege. Die Gründungsmythen der DDR*, [w:] tegoż, *Die Deutschen und ihre Mythen*, Rowohlt Taschenbuch Verlag, Reinbek bei Hamburg 2010.
- Posmysz Z., *Pasażerka*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1962.
- Posmysz Z., *Wakacje nad Adriatykiem*, Czytelnik, Warszawa 1970.
- www.lubimyczytac.pl/ksiazka/180996/cafe-auschwitz [stan z 30.08.2014].
- www.empik.com/dirk-brauns-o-cafe-auschwitz-wywiady-empikultura,90742,a [stan z 12.07.2014].
- www.dirkbrauns.com/de/article/5 [stan z 1.10.2014].
- www.berliner-zeitung.de/archiv/eggesin-war-immer-eine-stadt-des-militaers- [stan z 21.07.2014].
- www.nordkurier.de/mecklenburg-vorpommern/letzte-soldaten-verlassen-eggesin-im-naechsten-jahr-094226801.html [stan z 25.09.2014].
- www.razyboard.com/system/morethread-berlin-muenchen-zu-fuss-dirk-brauns-hedufanpage-2243577-6066494-0. [stan z 12.09.2014].
- www.lubimyczytac.pl/ksiazka/180996/cafe-auschwitz [stan z 30.08.2014].
- www.dirkbrauns.com/de/article/6 [stan z 14.09.2014].
- www.deutschlandradiokultur.de/verseuchte-erinnerungen.950.de.html?dram:article_id=225195 [stan z 15.06.2015].
- www.literaturkritik.de/public/rezension.php?rez_id=17179 [stan z 15.06.2015].
- www.deutschlandradiokultur.de/verseuchte-erinnerungen.950.de.html?dram:article_id=225195 [stan z 15.06.2015].